

PISZA: Wildstein, Gawryluk, Zaremba, Czabański, Semka, Zychowicz

NASZE ŚLEDZTWO: Afera hazardowa. O czym zapomniał Marcin R.

ROZMOWY: Rokita zazdrości Arabom, Oleksy o grepsach Platformy

NAKLAD 336 682

NR 6/2011 CENA PROMOCYJNA 2,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

UWAZAMRZE.PL

UWAZAM RZE

PONIEDZIAŁEK - NIEDZIELA, 14 - 20 MARCA 2011

I N A C Z E J P I S A N E



Schody Tuska

PLAN PREMIERA

Miło już było. Ale Donald Tusk zrobi wszystko, by rządzić przez kolejne lata.

Wiemy jak i dlaczego

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



9 772082 829107

UWAŻAM RZE

UWAZAMRZE.PL

INACZEJ PISANE

Teraz w nowej odświeżonej



Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy,

Trzymacie w ręku nowy numer „Uważam Rze”.
Ma więcej stron, jest wydrukowany na lepszym papierze.
Jest to możliwe dzięki zupełnie niezwykłemu
zainteresowaniu, z jakim spotkał się nasz tygodnik. Redakcja
odebrała setki telefonów i maili. Przypatrywaliśmy się też gorącym
dyskusjom na forach internetowych.

Chciałbym podziękować, w imieniu swoim oraz współpracowników,
za wszystkie opinie – tak za wyrazy uznania, jak i za wypowiedzi
krytyczne. Te pierwsze nas ośmielają i utwierdzają w przekonaniu,
że nowy tygodnik był i jest potrzebny, że stał się oryginalnym,
wyraźnym głosem w debacie publicznej; te drugie skłaniają
do pracy nad poprawą jego jakości.

Efekt tej pracy trzymacie Państwo w ręku. Wreszcie jest na rynku
konserwatywno-liberalny tygodnik z prawdziwego zdarzenia,
w nowoczesnej formie. To zasługa tych setek tysięcy osób, które
nam zaufały i kupiły „Uważam Rze”. Mając takich Czytelników
– warto się zmieniać.

Paweł Lisicki
redaktor naczelny „Uważam Rze”



Kup książkę

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Kłopoty z zięciem



Niedokończone „tu i teraz”



WSTĘPNIK

Jacek Karnowski

Gdy wyobrażam sobie przyszłe seminaria politologiczne dotyczące epoki Tuska (będzie to już po Wielkim Płaceniu Rachunków, jak opinia nazwie powrót do rzeczywistości), widzę następującą scenkę: grupa studentów kula się po podłodze tuż po tym, gdy dowiedziała się, że swego czasu polski premier naprawdę powiedział, iż interesuje go tylko „tu i teraz”.

Mówiąc o tym „tu i teraz”, premier zaproponował Polakom swoiste Wielkie Dionizje, całoroczną noc świętojańską, a więc czas, gdy jutro nie ma znaczenia. W dawnych czasach był to moment odreagowania ciągłego stresu o przyszłość, ale w Polsce Tuska miało być odwrotnie – tylko czasem mieliśmy się martwić o przyszłość.

Niestety, ten ciekawy eksperyment społeczny nie został dokończony. Nie podjęto akcji symbo-

licznego palenia książeczek oszczędnościowych, a rząd nie zaangażował się w promowanie odwróconych kredytów hipotecznych pod hasłem „wydaj, zanim umrzesz”. Co więcej, lobby na rzecz przyszłości przeforsowało budowę elektrowni atomowej, co jest z punktu widzenia „tu i teraz” czystym marnotrawstwem pieniędzy.

Od „tu i teraz” upłynęło już trochę czasu. Premier posmutniał, bo rodacy okazali się za mało dojrzały do całorocznych Wielkich Dionizjów i zaczęli się martwić o swoje emerytury. O sprawie „tu i teraz” przypomniał jednak prof. Ireneusz Krzemiński, który w „Super Expressie” – analizując spadek poparcia dla PO wśród młodych – stwierdził, że „premier odciął się w pewnym momencie od troski o przyszłość”. Trzeba przyznać, elegancko powiedziane.

Uważam, że eksperyment „tu i teraz” nie powiódł się z powodu zastosowania półśrodków. Premier tylko „odciął się od troski o przyszłość”. To było za mało – premier powinien był całkowicie potępić przyszłość. ■

Dobrze, że Jaruzelski nie pojedzie do Rzymu



KOMENTARZ

Paweł Lisicki

Długo nie mogłem w to uwierzyć. Generał Jaruzelski, były namiestnik z nadania Sowietów, wybiera się do Rzymu na beatyfikację Jana Pawła II, który stał się symbolem walki o wolność? To jawne kpiny.

Do Rzymu? Tam gdzie groby apostołów? Tam, skąd Polacy czerpali siłę, by móc się przeciwstawić komunistom? W głowie się nie mieści. A najbardziej się nie mieści to, że kto Jaruzelskiemu prawa do lotu z prezydentem od-

mawiał, ten rzekomo pałał żądzą zemsty. Naprawdę, brak słów. Czym innym jest prywatna podróż Jaruzelskiego – niech sobie dokąd chce jeździ. A czymś zupełnie innym przywilej, jakim byłby udział w oficjalnej delegacji w Watykanie. Dla mnie i setek tysięcy takich jak ja, anonimowych zwolenników „Solidarności” sprzed lat, gromadzących się na papieskich mszach wbrew Jaruzelskiemu, takie wyróżnienie byłego dyktatora byłoby jak policzek.

Na szczęście sam generał poinformował, że do Rzymu nie pojedzie. Chwała Bogu. Znając polską sytuację, idę o zakład, że w końcu by go tam zabrano. ■

UWAŻAM RZE

14 – 20 III 2011, numer 6

TEMAT TYGODNIA

10 Wyczerpany przodownik

Tusk mierzy daleko. Najpierw chce zostać premierem na drugą kadencję, następnie rzucić Europę. Czy to realny plan?

– PIOTR GURSZTYN, DOROTA KOŁAKOWSKA

16 Za dużo już grepsów szefa rządu. Były premier Józef Oleksy rozlicza Donalda Tuska z obietnic i śledztwa smoleńskiego

– JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY

KRAJ

20 Spółdzielnia pracy Marcina R.

Ciąg dalszy afery hazardowej, czyli o czym zapomniał powiedzieć bliski współpracownik Mirosława Drzewieckiego

– MAREK PYZA, BARTEK WRÓBLEWSKI

24 Olejnik na froncie III RP – PIOTR SEMKA

28 Hostessy: towar eksportowy. Handel ludźmi obok nas – PIOTR SZYMANIAK, MACIEJ MIŁOŚZ

KULTURA

36 Smoleński kolaz

Co polscy artyści mają do powiedzenia o tragedii 10 kwietnia – FILIP MEMCHES

38 Mali duzi aktorzy – JOLANTA GAJDA-ZADWORNIA

42 Współcześni artyści chcą walić po głowach. Rozmowa z reżyserem Lechem Majewskim

– ANNA KILIAN

OPINIE

48 Zazdroszczę Arabom

Jan Rokita mówi nie tylko o fascynacji ostatnimi rewolucjami – PIOTR ZAREMBA

51 Dubieniecki jak sondaż – DOROTA GAWRYLUK

52 Poeta i cenzor, czyli Polska Rymkiewiczza i Polska Michnika – BRONISŁAW WILDSTEIN

58 Pilni uczniowie księcia. Jak odpolitycznić media – KRZYSZTOF CZABAŃSKI

HISTORIA

62 Tajemnicza śmierć polskiego konsula w Jerozolimie w 1948 r. – PIOTR ZYCHOWICZ

ŚWIAT

68 Orbita Putina.

Image premiera odpowiada potrzebom Rosjan – PIOTR SKWIECIŃSKI Z MOSKWY

72 Gross. A kto to? – JACEK PRZYBYLSKI Z USA

BIZNES

80 Życie za metą.

Co Małysz zrobi po ostatnim skoku – JANUSZ PINDERA

ŻYCIE I NAUKA

88 Wojna o geny trwa.

Czy rosnące ceny żywności zmieniają stosunek do GMO – IZABELA FILC-REDLIŃSKA

PODWIECZOREK

98 Warzechy i Świetlika notatki z tygodnia



ROBERT GARZINSKI



SŁAWOMIR SOLTYŚ



RADEK DUDEK



RADEK PASTERNAK



PIOTR NOWAK



DAREK GOLIK

Z ŻYCIA KOALICJI

Się nam prezydent rozprezydencił. Ogłosił oto, że jak PiS wygra wybory, to on, prezydent, niekoniecznie powierzy misję tworzenia rządu **JAROSŁAWOWI KACZYŃSKIEMU**. Komuś od zwycięzców – oczywiście. Ale komu – o tym zdecyduje on, głowa państwa, Bronisław Komorowski, następca inspektora Clouseau. He, he, a ciekawe, czy będzie taki decyzyjny, jak wygra jednak PO? Hm, Tusk, Tusk czy może jednak Tusk? Niektórzy sądzą, że mówiąc o Kaczyńskim, prezydent myślał właśnie o Tusku. A Tusk to zrozumiał – przecież nawet miał ksywę Kaczor. Czy wujek Bronek naprawdę może zrobić obecnemu premierowi takiego psikus? Ani my, ani on tego nie wiedzą. Ale wie Nałęcz.

Wzeszłym tygodniu pisaliśmy, jaki to teraz jest ważniak z Tomasza Nałęcza w Pałacu Prezydenckim. Co prawda uważamy, że odkąd Nałęcz zgolił brodę, nie jest już prawdziwym Nałęczem, ale będziemy mieli do niego słabość, póki na jego czole rysuje się słynny marsz trójkątny o Polskę. W każdym razie profesor pospieszył ze wsparciem naszej tezy o swych wielkich wpływach, bo obwieścił, że przyszłym premierem z ramienia PO będzie **SŁAWEK NOWAK**. Jest to bowiem człowiek lojalny wobec i Donalda Tuska, i Bronisława Komorowskiego. No i nie bez znaczenia jest to, że Nowak wyniósłby się z pałacu, a Nałęcz i Komorowski nie musieliby już rozmawiać szeptem. Wizja premierostwa Nowaka to coś, co zarazem śmieszy i przeraża. Chłopina po tych słowach pewnie już spać nie może, myśląc o tym, że kiedyś zajmie miejsce Tuska. Gorzej dla niego, że Tusk pewnie też nie może spać z tego samego powodu. A swoją drogą, Nałęcz to niezły cwaniak. Niby to sympatycznie wypowiedział się o wszystkich świętych Platformy, niby każdemu zrobił dobrze i wszyscy będą go lubić, bo jest taki miły, ale między tych świętych rzucił parę nasion nieufności, która w PO i tak już kwitnie. A niech się żrą między sobą.

Wicemarszałek Niesiołowski strzyknął jadem. Ale nie, jak zwykle, w któregoś z Kaczyńskich, lecz w **MARCINA MELLERA**, autora słynnego „Listu do partii”. Niesioł pogardliwie zbył słowa Mellera, łaskawie przyznał mu prawo do gadania, co mu się tam podoba i zauważył, że naczelny „Playboya” to niekompetentny ignorant. Z punktu widzenia entomologa Niesiołowskiego pewnie tak jest – bo coś Meller może wiedzieć o robakach? Ale takim samym niekompetentnym ignorantem dla Mellera jest Niesioł. Tyle że w kwestii kobiet. Cóż, jeden obcuje z robakami, inny z kobietami. Takie życie.

Waldemar Pawlak ucieszył się, że opozycja chce odwołać jego partyjnego kolegę Marka Sawickiego ze stanowiska ministra rolnictwa. Będzie to, zdaniem wicepremiera, świetna okazja, żeby wreszcie poważnie porozmawiać o rolnictwie. Bo politycy – jak zauważył Pawlak – sprawami wsi interesują się tylko z okazji nadchodzących wyborów. Sprzeciw. Wielu polskich polityków odwała wiochę na co dzień. Pawlak przestrzegł też opozycję, że Sawicki potrafi draapć. Naszym zdaniem w dzisiejszej polityce to średnio przydatny talent. Znacznie ważniejsza jest umiejętność lizania.

Jak donieśli nam nasi szpiedzy z wydawnictwa Point Group, **TOMASZ LIS** nadal nie chce korzystać z Wprostowych łazienek i wędruje do toalet innych, zaprzyjaźnionych redakcji. Pracownicy tychże są coraz bardziej zestresowani, co w oczywisty sposób blokuje ich w jakże ludzkich sytuacjach. Dla dobra wszystkich rozpoczynamy zatem akcję „Toaleta dla Lisa!”. Wydawca powinien szarpnąć się na porządną łazienkę przy gabinecie naczelnego (swoją drogą, naczelni naprawdę powinni mieć swoje kibelki – to w końcu jedne z ostatnich miejsc, gdzie można spokojnie pomyśleć). Tylko zaznaczamy: żadne toi toie nie wchodzi w grę! Byle czym nie damy się spławić. ■

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego



DAREK GOLIK



Z ŻYCIA OPOZYCJI

Zasiadamy do pisania tego z silnym postanowieniem: ani słowa o **MARCINIE DUBIENIEC-KIM**. Ciekawe, kiedy pękniemy.

Warszawski SLD ma nowe władze. Jednego anonimowego młokosa zastąpił drugi, równie anonimowy. To znaczy moglibyśmy państwu napisać, że nazywa się Wierzbicki, ale to i tak państwu nic nie powie, prawda? W każdym razie mówią o nim, że z zawodu politruk i antyklerykał. Ale nas ani młoda gwardia, ani nawet „Młoda gwardia” specjalnie nie pociąga. Z radością za to odnotowaliśmy, że na zjeździe, czy jak to się tam u nich nazywa, o odnowie SLD długo i namiętnie perorował **JÓZEF OLEKSY**. I trzeba przyznać, że perorował z wprawą, bo Józef swoje partie odnawia notorycznie od 1968 roku. Józinku, serce nasze, może byśmy to obłali?

WPJN nie ma już Bielana i ten nasz news oficjalnie potwierdziła w wywiadzie **JOANNA KLUZIK-ROSTKOWSKA**, mówiąc, że „nie widziała się z Adamem od tygodni”. O co poszło? Wersja Kluzicy: Nikt nie będzie nami kierował z tylnego siedzenia. Wersja Bielana: Właśnie nie miało być tylnego siedzenia, ale jawne wzięcie na siebie odpowiedzialności jako sekretarz generalny. Wersja nasza: Duch starej polskiej prawicy a la Jan Olszewski w narodzie wiecznie żywy. Też tak skończycie, dziewczęta i chłopcy. Hip, hip, hurra!

Skoro było o Kluzik-Rostkowskiej, to musi być i o facetach. Ponoć Wojciech Mojzesowicz naprzyjmował do pjonków mnóstwo byłych działaczy Samoobrony. Niby nic, skoro mogą być w PO, w PiS i SLD, to czemu nie mieliby zasilić PJN? Tylko jakoś zabawnie będzie, jak program ekonomiczny PJN przedstawiać będzie prof. Rybiński w otoczeniu gości w śliwkowych garniturach.

A w SLD zachwył, bo im ciągle rośnie. Powie coś Napieralski o czymkolwiek – rośnie, nie po-

wie – też rośnie, spotka się w terenie – rośnie, upije się i nie ruszy z Warszawy – rośnie jeszcze bardziej. Jeszcze trochę tak porośnie, to się najpierw przytnie Kalisza, potem Arłukowicza i dopiero w tym SLD będzie cud, miód, ultramaryna. I Prządka Stanisława.

Apropos Arłukowicza, to chłopina wybrał się na Manifę. Ponoć pogoda była okrutna, więc dobrze mu tak, ale że chłopak z prowincji jest i widać miętę do niewiast silnie odczuwa, to mu po koleżeńsku podpowiemy: Bartusiu, owszem na Manifę chodzą babki. Ale jakbyś chciał jakąś fajną poznać, to zgłoś się, damy adres kilku lepszych miejscówek. A na Manifę wyślij Węgrzyna, niech sobie tam na lesbijki popatrzy.

No nie da się o tym Dubienieckim nie pisać! Oto okazało się, że jego teść prezydent ułaskawił jego współnika – gangstera. Obawiamy się, że jak pan mecenas jeszcze troszkę poprawi, to ułaskawienie będzie potrzebne Jarosławowi. Bo nie zdzierży i młodzianowi lutnie.

Koledzy z „Rzeczypospolitej” mają poczucie humoru. Oto dowód w postaci fragmentu tekstu: „PiS chce także wzmocnić listę w Poznaniu. Jedynek miałby tam dostać poseł Andrzej Dera”. No chłopaki, skoro Dera to takie wzmocnienie, to może od razu przerzucić go na jedynek do Warszawy, co? Tam głosują ci z zagranicy, a podobno Dera ma gigantyczne poparcie w Azerbejdżanie.

Krotochwilom mówimy dość, bo piszemy o arcyważnych listach PiS. Ponoć kolejną przerzutką, nad którą duma PiS, byłoby przerzucenie **NELLI ROKITY** z Warszawy do Krakowa. Szczepie mówiąc, tego nie rozumiemy. Boją się, by nie wygrała z Gosiewską, czy chcą ją trzymać byle dalej od Jarosława? Jeśli to drugie, to trzeba było ją od razu na listę w Bukareszcie wpisać. ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY.



Bartosz Szttybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY.

KATAKLIZM

Tsunami uderzyło w Japonię

Setki zabitych i zaginionych, tysiące zniszczonych budynków – taki był pierwszy bilans tsunami, które w piątek rano naszego czasu uderzyło w Japonię. Wielometrowe fale utworzyły się po najsilniejszym od 140 lat trzęsieniu ziemi. Jego epicentrum znajdowało się ok. 200 km od Tokio. Woda zalała domy, lotniska, zakłady przemysłowe; wybuchło wiele pożarów, m.in. w elektrowni atomowej. Na uderzenie fali przygotowywały się też Hawaje oraz wschodnie wybrzeże USA.

—reuters, gad



Generał Jaruzelski nie jedzie do Rzymu

BEATYFIKACJA

Wojciech Jaruzelski nie wybiera się do Watykanu na majową uroczystość beatyfikacji Jana Pawła II. Generał poinformował, że nie chce dawać pretekstu do sensacyjnych informacji i zaburzać beatyfikacyjnej atmosfery. Dodał, że ze względu na wiek i zdrowie byłoby mu trudno uczestniczyć we wszystkich uroczystościach.

Spór o to, czy prezydent Bronisław Komorowski powinien zaprosić Jaruzelskiego na uroczystości beatyfikacyjne, rozgorzał po słowach Sławomira Nowaka. Prezydencki minister powiedział, że głowa państwa chce zaprosić do delegacji m.in. prezydentów wybranych w wyborach powszechnych. A generał został wyznaczony przez Zgromadzenie Narodowe.

Później Nowak wycofał się z tych słów. Socjolog Jadwiga Staniszkis przypominała, że Jaruzelski był świadkiem w procesie beatyfikacyjnym Jana Pawła II. Inni komentatorzy podkreślali jednak, że za czasów jego rządów zginęło wielu księży.

—e.o.

Znów po kieszeni

PODATKI

Konieczne cięcie deficytu do 3 procent PKB będzie bolesne



ELŻBIETA GŁAPIAK

Minister finansów Jacek Rostowski zaproponował działania, które mają w ciągu tego i przyszłego roku pozostawić w kasie państwa bądź zwiększyć dochody budżetu – co ma w sumie dać ponad 70 mld zł. To konsekwencje zapowiedzi zmniejszenia deficytu sektora finansów publicznych do 3 proc. w 2012 roku z 7,9 procent w ubiegłym roku.

Oznacza to, że każdy z podatników (a jest ich 24,7 mln) może ponieść koszt sięgający w ciągu dwóch najbliższych lat 3 tys. zł. To sporo, biorąc pod uwagę fakt, że – jak podaje GUS – w 2009 roku poziom przeciętnych miesięcznych nominalnych wydatków podatnika na utrzymanie

rodziny i konieczne zakupy sięgnął 3,7 tys. zł. Na szczęście nie wszystkie zmiany, jakie chce wprowadzić rząd, odbiją się bezpośrednio na naszych kieszeniach.

Najdotkliwiej odczujemy wzrost podatków. Podniesienie podstawowej stawki VAT do 23 proc. oznacza, że na zakup żywności, sprzętu AGD i innych towarów wydamy w tym roku o 230 zł więcej niż w 2010 roku. Około 30 zł więcej za swój nałóg zapłacą rocznie palacze, tyle bowiem będzie ich kosztował wzrost akcyzy na papierosy. Z kolei wszyscy podatnicy, którzy jeszcze rok temu mogli skorzystać z odpisu VAT na zakup aut z tzw. kratką, w tym roku będą musieli już zapłacić więcej. Średnio do każdego firmowego samochodu dołożą więc ponad 20 tys. zł. Stracimy też na zamrożeniu progów podatkowych i kwoty wolnej od podatku – dla każdego Polaka rozliczającego się z fiskusem oznacza to dopłatę sięgającą około 30 zł rocznie.

– Wszystkich nas dotkną cięcia, jakie wprowadza bądź zamierza wprowadzić Ministerstwo Finansów – twierdzi Ryszard Petru, dyrektor zarządzający PKO BP.

300 dyplomatów to obcy agenci

SZPIEGOSTWO

Według „rozpoznania ABW” około 300 dyplomatów akredytowanych w Polsce to oficerowie obcych służb specjalnych – ujawnia raport Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego za 2010 rok.

– „Na 2 tys. dyplomatów to nie jest duży procent, ale wystarczający do prowadzenia czasem działań niezgodnych z polskim prawem – powiedział szef Agencji gen. Krzysztof Bondaryk.

Nie ujawnił jednak, z których krajów pochodzą dyplomaci. Bondaryk pytany, czy nie obawia się negatywnych reakcji korpusu dyplomatycznego na ujawnienie tych informacji, odparł, że „na świecie podaje się takie dane”.

Według Bondaryka, aktywność obcych służb w Polsce utrzymywała się w 2010 roku na takim samym poziomie jak w 2009 roku.

Zdaniem szefa ABW, zagrożenie to może wzrosnąć wobec faktu objęcia w lipcu przez Polskę prezydencji w UE.

—gad,pap

RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

Zrobmy wybory w takim terminie żeby PiS nie mógł wziąć udziału!



Zbadają sprawę ułaskawienia

Będzie audyt dotyczący ułaskawienia przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego współnika jego zięcia. – Powstanie raport, którego ustalenia zostaną podane do publicznej wiadomości – zapowiada Joanna Trzaska-Wieczorek, szefowa biura prasowego prezydenta.

Chodzi o ułaskawienie Adama S. Media informowały, że w czerwcu 2009 r. prezydent Kaczyński w trybie nadzwyczajnym, czyli wbrew negatywnej opinii prokuratora generalnego i bez zasięgnięcia opinii sądu, ułaskawił tego przedsiębiorcę. Był on skazany za oszustwa.

Trzy tygodnie przed ułaskawieniem S. założył spółkę z mężem Marty Kaczyńskiej Marcinem Dubienieckim. Kancelaria Prezydenta in-

PREZYDENT

Decyzja Lecha Kaczyńskiego dotycząca Adama S. do raportu



KAROL MANYŚ

formuje, że audyt ma dotyczyć przygotowania decyzji w sprawie S., za co odpowiadali prezydenci urzędnicy. Tomasz Nałęcz, doradca prezydenta Bronisława Komorowskiego, uważa, że Lech Kaczyński jest poza podejrzeniami. Możliwa jednak jest nieuczciwość urzędników.

Rzecznik Prokuratury Generalnej Mateusz Martyniuk potwierdził, że pod dokumentami w sprawie ułaskawienia podpisani byli ówcz-

śni prezydenci ministrowie Andrzej Duda i Piotr Kownacki. Kownacki nie chce komentować sprawy. Duda zapewniał, że Dubieniecki nie rozmawiał z nim na ten temat. Podkreślał, że na decyzję o ułaskawieniu S. miał wpływ fakt, że zwrócił on wszystkie wyłudzone pieniądze.

– Bez podstaw próbuje się podjąć akcję obrażania pamięci Lecha Kaczyńskiego – tak sprawę komentuje szef PiS Jarosław Kaczyński. ■

Fałszywymi dokumentami w polski MSZ

DYPLOMACJA

Ktoś rozsyłał dokumenty rzekomo ujawniające prawdę o polskiej polityce wobec Białorusi

Chciałbym opowiedzieć państwu o swoim odkryciu, które z wielkim zdziwieniem dokonałem w Internecie. To wszystko, co zobaczyłem, jest bardzo podobne do opublikowanych dokumentów WikiLeaks. I to odsyłam państwu – czytamy.

Pierwsza część zestawu zawiera clarisy, czyli nieszyfrowane (co nie znaczy, że nie są poufne) dokumenty, wysłane jakoby z polskiego MSZ do polskich placówek na Białorusi lub odwrotnie. W drugiej są wnioski wizowe uczestników polskiego programu stypendialnego im. Kalinowskiego dla studentów z Białorusi, a w trzeciej – planowane przez Konsulat Generalny RP w Brześciu wydatki na Polonię. Są też clarisy obrazujące wrogość MSZ do Związku Polaków na Białorusi. – Ten materiał kolportowany jest do różnych środowisk w Polsce. Ta rzekoma korespondencja między MSZ i placówkami na Białorusi jest fałszywką, takie clarisy nigdy nie powstały. Służby państwowe już zajęły się sprawą – mówi rzecznik MSZ Marcin Bosacki.

– To z pewnością prowokacja służb specjalnych, świadczy o tym to, że zostały wysłane anonimowo. Pytanie, kto to zrobił? Mogły to zrobić służby białoruskie, ale mogły i rosyjskie – powiedział proszący o zachowanie anonimowości białoruski politolog.

Niewykluczone, że części przesyłki mogą być prawdziwe. Według ekspertów to metoda służb specjalnych: prawdziwe elementy pakietu mają poświadczać prawdziwość fałszywek. –p.k.



RADEK PASTERSKI

PARTIE

Kogo prezydent wskaże na premiera po wyborach

„Mam nadzieję graniczącą z pewnością, że po wyborach będę mógł powierzyć misję tworzenia rządu zwolennikom modernizacji i zdrowego rozsądku. Mam suwerenne prawo wybrać kandydata, który moim zdaniem będzie dawał największe gwarancje utworzenia dobrego rządu” – te słowa prezydenta z wywiadu dla „Newsweeka” wywołały wiele spekulacji, co prezydent miał na myśli.

Czy chodziło mu o postrzaśenie PiS, że nawet w razie wygranych wyborów to nie ich lider otrzyma misję formowania rządu? Czy to wypowiedź skierowana do PO i związana z rywalizacją między Donaldem Tuskiem a Grzegorzem Schetyną? Współpracownicy poprzednich prezydentów mówią: głowa państwa może desygnować na premiera, kogo chce, ale dotąd nikt nie sprzeciwił się woli Sejmu. Lech Kaczyński w czasie swojego urzędowania powołał dwóch premierów: swojego brata Jarosława Kaczyńskiego i Donalda Tuska.

—e.o.,j.s.

Do USA wkrótce bez wiz?

Kongresmeni Dan Lipinski i Mike Quigley oraz senator Mark Kirk zgłoszą wkrótce ponadpartyjny projekt ustawy o włączeniu Polski do programu ruchu bezwizowego. – Jeśli udałoby się nam w tym roku doprowadzić do przyjęcia tej ustawy, to prawdopodobnie potrzebny byłby jeszcze rok na jej wprowadzenie w życie – mówi demokratyczny kongresmen Dan Lipinski.

Zgodnie z projektem ustawy, która ma być zgłoszona w Izbie Reprezentantów i Senacie, USA przyjąłby Polskę do ruchu bezwizowego i dopiero, jeżeli okazałoby się, że Polacy zbyt często łamią prawo (nielegalnie zostaje więcej niż 3 proc. wjeżdżających), ten przywilej zostałby nam odebrany.

– Większość ekspertów zakłada, że Polska spełniałaby nowe warunki – podkreśla kongresmen Dan Lipinski, który o zniesienie wiz dla Polaków stara się od 2004 roku. – Mam nadzieję, że wreszcie zmienimy tę politykę, która jest przestarzała i bazuje na sytuacji z wcześniejszych lat 90. Teraz możliwości dla Polaków są dużo większe i Stany Zjednoczone chciałyby

PRAWO

Trzech polityków chce włączenia Polski do Programu Ruchu Bezwizowego



JACEK PRZYBYLSKI Z WASZYNGTONU

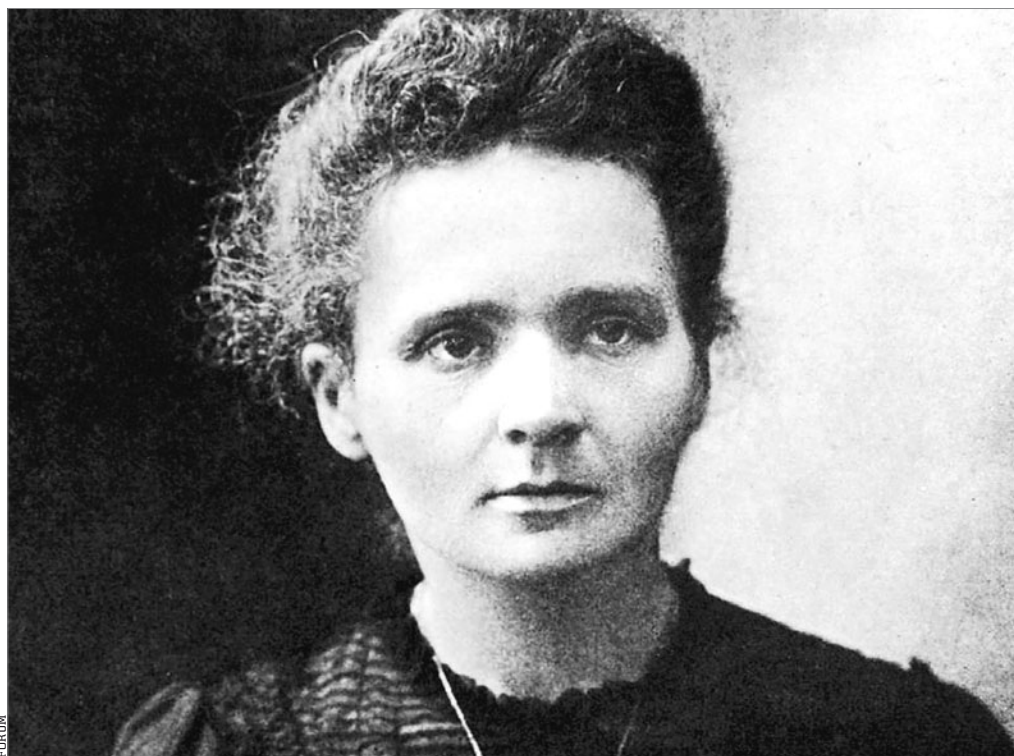
mieć taki wzrost gospodarczy jak Polska – dodaje Dan Lipinski.

Pomimo silnego poparcia dla polityki amerykańskiej Polska nadal pozostaje jednym z nielicznych demokratycznych sojuszników Stanów Zjednoczonych wyłączonych z Programu Ruchu Bezwizowego – zauważa z kolei senator Mark Kirk, republikanin z Illinois w swym oświadczeniu.

Jak szansę na sukces oceniają polscy dyplomaci? – Traktujemy tę inicjatywę z ostrożnym optymizmem – mówi Paweł Kotowski, radca prawny Ambasady RP w Waszyngtonie. – Koncentruje się na faktycznym zachowaniu turystów. Natomiast obowiązujące obecnie przepisy, bazujące na odsetku odrzuconych podań wizowych, skupiają się raczej na domniemaniu

zachowania tychże turystów – wyjaśnia Paweł Kotowski. Znaczący problematyki wizowej podkreślają jednak, że na drodze mogą stanąć politycy z tych stanów, w których nielegalna imigracja jest problemem, takich jak Arizona, Kalifornia czy Nowy Meksyk. Przeszkodą mogą się też okazać kwestie techniczne – nie wiadomo np., czy Departament Bezpieczeństwa Wewnętrznego ma już możliwość prowadzenia dokładnych statystyk osób wjeżdżających i wyjeżdżających z USA.

Szansę tej inicjatywy zwiększa grudniowa deklaracja Baracka Obamy, który podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych prezydenta Bronisława Komorowskiego zadeklarował, że postara się do końca kadencji włączyć Polskę do ruchu bezwizowego. ■



SPOŁECZEŃSTWO

Super-Polka, czyli Maria Skłodowska-Curie

Dwukrotna laureatka Nagrody Nobla wygrała plebiscyt na Polkę wszech czasów. Plebiscyt został zorganizowany przez Muzeum Historii Polski (MHP) i magazyn historyczny „Mówią wieki”.

Głos oddało w nim prawie 15 tys. osób, z czego na Skłodowską-Curie zagłosowało ponad 3,5 tys. Drugie i trzecie miejsce zajęły kolejno Elżbieta Zawacka „Zo” oraz Irena Sendlerowa. —mm

Centra kongresowe, nowy oręż miast

INWESTYCJE

Zapowiada się ostra rywalizacja między Katowicami a Krakowem. Oba miasta, oddalone od siebie zaledwie o około 80 km, budują gigantyczne, nowoczesne centra kongresowe. Oba mają mieć prawie 40 tys. metrów kwadratowych powierzchni i pełnić identyczne funkcje.

Oprócz kongresów, konferencji, zjazdów, gali mają się tam też odbywać wystawy, targi, a także koncerty i inne wydarzenia artystyczne.

Krakowskie centrum ma kosztować 360 mln zł, z czego Unia Europejska dołoży 83 mln zł. Katowickie będzie nieco tańsze – 303 mln zł (w tym przypadku Bruksela pokrywa połowę kwoty).

Okazuje się, że prawie cała południowa Polska zbiera się w centra kongresowe, choć już nie tak duże. Swoje obiekty rozbudowują Targi Kielce, w Opolu powstaje Centrum Wystawienniczo-Konferencyjne, a Regionalne Centrum Turystyki Biznesowej we wrocławskiej Hali Stulecia zaczęło działalność kilka miesięcy temu (koszt inwestycji to prawie 80 mln zł).

Czy to nie za duża koncentracja usług tej samej branży? – Lokalizacja nie ma decydującego znaczenia – uważa dr Tomasz Dziedzic z Instytutu Turystyki. – W Polsce mamy ogromny niedobór tego typu instytucji – podkreśla.

Turystyka biznesowa stanowi obecnie około 25 proc. przyjazdów do Polski. W 2009 r. odwiedziło nas w celach służbowych 3,2 mln cudzoziemców. —Anna Cieślak-Wróblewska



Nauka nie kręci Twojego dziecka?

**Kup serię trzech płyt z testami
Moje Gimnazjum 2011, które pozwolą Twojemu
gimnazjaliście uporządkować wiedzę przed egzaminem**

Testy humanistyczne już w poniedziałek, 14 marca

Testy matematyczno-przyrodnicze we wtorek, 15 marca

Testy z języka angielskiego w środę, 16 marca

Tylko z „Rzeczpospolitą”.

Wydania z płytami dostępne w punktach sprzedaży oraz dla prenumeratorów Pakietu Plus.



temat tygodnia

strony
10-19



FORUM/MACIEJ JEZDREK